



06.03.2016

nr 10 (544)

cena 4 zł
(w tym 8% VAT)

NR INDEKSU 205 109

ISSN 1734-9079

www.idziemy.pl

idziemy

SPOSÓB NA DZIECI

s. 20

Co czwarty mieszkaniec
podwarszawskich Ząbek
ma mniej niż 18 lat.
Jak oni to robią?



Podwarszawskie Ząbki są liderem rankingu małych miast wśród polskich miast: statystyki odnotowują tu najwyższy w kraju odsetek osób niepełnoletnich. Jak wygląda życie wielodzietnego miasta?

Poniżej 18. roku życia jest tutaj według GUS-u niemal co czwarty mieszkaniec (24,2 proc.). W skali kraju udział dzieci i młodzieży w ogólnej populacji wynosi ok. 18 proc. W 2013 r. statystyczny Polak miał 39,1 roku, w Ząbkach – 34,6 roku. Imponujące są również dane dotyczące przyrostu naturalnego, którego współczynnik na tysiąc mieszkańców wyniósł w 2014 r. w Ząbkach: 10. W skali całego kraju wskaźnik ten oscyluje blisko zera.

przestrzennego, jaki miasto opracowało i przyjęło. Oznacza to, że nie trzeba długo czekać na warunki zabudowy. Inwestorzy chętnie więc kupowali tutaj działki i szybko finalizowali budowę.

– Do Ząbek przeprowadziliśmy się z Warszawy w 2008 r. Szukaliśmy większego mieszkania, kiedy urodził nam się synek. Ceny były tutaj o jedną trzecią niższe – wyjaśnia Dariusz Rodek, mąż Ani i ojciec Julii (17 lat), Justyny (14 lat) i Maksymiliana (8 lat). Mieszkanie kupili na kredyt, jak wielu mieszkańców Ząbek pochodzących z Warszawy.

– Miasto cały czas się rozwija i odczuwamy mały bałagan urbanistyczny – mówi pan Dariusz. – Zaludnienie jest ogromne, ulice nieprzystosowane do liczby samochodów, brakuje parkingów – dodaje pani Emilia.

KLASA I O

Stan wielu ząbkowskich dróg rzeczywistość jest fatalny. Ale nie tylko to spędza sen z powiek burmistrzowi. – Pierwsze miejsce

to, że w Ząbkach dzieci uczą się na trzy zmiany. Nadal bardzo często na jedną salę lekcyjną przypadają dwie klasy.

– Asia miewa lekcje na godz. 10 czy 11. To nie jest takie złe. Może dwa razy w tygodniu pospać trochę dłużej – mówi pani Emilia. – Jestem bardzo zadowolona z oferty edukacyjnej. Jest dużo zajęć dodatkowych, wcale nie trzeba wozić dzieci do Warszawy.

W CHMURZE

Córki Ciecierskich chodziły do Przedszkola nr 3 „Skrzat”. W 2010 r. oddano do użytku jego nową siedzibę. „Skrzat” jest jednym z najnowocześniejszych przedszkoli w Polsce, wyposażonym w sprzęt komputerowy, tablice multimedialne i gabiny do pracy indywidualnej z dziećmi. W tym roku szkolnym uczęszcza do niego ponad 400 dzieci w wieku 3-5 lat. – Przedszkole jest duże, ale widzę w tym same plusy. Jesteśmy najlepiej wyposażoną, a jednocześnie najtańszą placówką. Mamy ponad 70 osób kadry, więc na dużą skalę odbywa się wymiana doświadczeń – mówi

MŁODE ZĄBKI

Sylvia Gawrysiak

DLACZEGO TUTAJ

Wpływ na to ma przede wszystkim migracja zewnętrzna. Do nieustannie rozbudowującej się południowej części Ząbek przeprowadzają się głównie ludzie młodzi, którzy już mają lub planują mieć dzieci. W latach 2002-14 liczba mieszkańców miasta wzrosła o połowę i wynosi obecnie prawie 33 tys. Z szacunków urzędu miasta wynika jednak, że może być ich nawet dwa razy więcej. Znaczna część nie jest bowiem w mieście zameldowana ani nie płaci tu podatków. Nie ma ich więc w oficjalnych statystykach.

Ząbki są atrakcyjnym miejscem do zamieszkania przede wszystkim ze względu na bliskość Warszawy. – Do centrum stolicy jest od nas bliżej niż z połowy dzielnicy samej Warszawy – mówi Robert Perkowski, burmistrz miasta.

To była podstawowa motywacja w przypadku Emilii i Mirosława Ciecierskich, którzy przeprowadzili się tutaj z okolic Wyszki, skąd pani Emilia od lat dojeżdżała do pracy w Warszawie. – Noc mnie wyganiała, noc mnie przyganiała. Musieliśmy coś zrobić, żeby być więcej z dziećmi – wspomina matka dwunastoletniej Asi i czternastoletniej Julki.

Developerski boom, jaki nastąpił w Ząbkach po 2000 r., był konsekwencją całkowitego planu zagospodarowania

w rankingu GUS-u ma swoje koszty – przyznaje Robert Perkowski. Tegoroczne wpływy do budżetu Ząbek to ok. 105,8 mln zł. Z tego aż 57,9 mln zł (czyli prawie 55 proc.) ma zostać przeznaczona na oświatę i wychowanie. Subwencja oświatowa z budżetu państwa to mniej niż połowa tej kwoty (25,1 mln). Gmina w większości musi więc łożyć na cele edukacyjne z innych środków.

– Reformy oświatowe, które wchodziły w ostatnich latach, dały nam się mocno we znaki. W pierwszych klasach mieliśmy nagle o 600 uczniów więcej – mówi Perkowski. W najmłodszych rocznikach nawzajemność szkolnych grup sięga dalszych partii alfabetu. W Szkole Podstawowej nr 3 jest nawet klasa I o.

– Dobiliśmy też przepis o obowiązku zerówki dla pięciolatek i o prawie do wychowania przedszkolnego dla czterolatek. Nie mamy możliwości rozbudowy infrastruktury w tak krótkim czasie. O środkach finansowych na wydatki bieżące nie wspominając – mówi burmistrz Ząbek.

Od kilku lat przeprowadzane są rozbudowy istniejących placówek, zakupiono już działkę pod budowę nowej podstawówki przy ul. Dzikięj. Ale to wszystko trwa. Miasto ratuje się współpracą z przedszkolami prywatnymi, budową tymczasowych obiektów kontenerowych czy prowadzeniem lekcji w systemie zmianowym. Bywa-

Jolanta Salak, dyrektor „Skrzata”.

– W kadrze mamy psychologa, dwóch logopedów, specjalistę od integracji sensorycznej, fizjoterapeutę i zespół pedagogów specjalnych. Staramy się pamiętać o wszystkich dzieciach: o tych wybitnie zdolnych i o tych potrzebujących wsparcia – podkreśla. – Nasz absolwent to dziecko, które zna wartości, potrafi oceniać i dokonywać wyborów. Jest otwarty na świat, ale ma ukształtowaną tożsamość narodową. Bo we współczesnej Europie bardzo łatwo można ją stracić – zaznacza pani dyrektor. – Nasze dzieci są świetnie przygotowane do tego, żeby iść do szkoły – mówi z dumą.

Dumą Ząbek jest też Szkoła Podstawowa nr 3 im. Małego Powstańca. Innowacyjna placówka znajduje się na liście wyróżnionych prestiżowym Certyfikatem Modelowa Szkoła Microsoft.

W SP3 wypracowany został system „Szkoła w chmurze”. – Nasza placówka ma szerokopasmowy, asymetryczny dostęp do internetu. Wyposażona jest w sprzęt komputerowy, laptopy, tablety, komputery stacjonarne z jednolitym oprogramowaniem, tablice interaktywne, różnego typu przyrządy, takie jak mikroskopy, czujniki, roboty wraz z całą infrastrukturą sieciową, kablową oraz bezprzewodową – wymienia dyrektor szkoły Tomasz Łukawski. Dzieci mogą uczyć się „w chmurze”, czyli poprzez pracę zdalną na udostępnionym pliku. Po-



fot. arch. Przedszkola nr 3 „Skrzatek”

popularne jest też nauczanie za pomocą wideokonferencji. – Wykorzystujemy program Skype in the Classroom do łączenia się z uczniami z zaprzyjaźnionych szkół, by realizować projekty interdyscyplinarne. Najbardziej popularną inicjatywą jest „Debata o Powstaniu Warszawskim”, która jest częścią projektu „Mały Powstaniec – patron szkoły” – mówi dyrektor.

WSPÓLNIE WYCHOWYWAĆ

Mały Powstaniec jest patronem SP3 od 2010 r. Na opiekuna duchowego szkoły wybrano zaś św. Stanisława Kostkę, patrona dzieci i młodzieży. – W lekcjach religii uczestniczy około 93 proc. uczniów. Prężnie działa Szkolne Koło Caritas. W okresie Adwentu i Wielkiego Postu uczestniczymy w rekolekcjach w pobliskiej parafii Zesłania Ducha Świętego – mówi dyrektor.

Tak jak wielu mieszkańców Ząbek, parafia Zesłania Ducha Świętego również jest „niepełnoletnia”. Powstała w 2000 r. w związku z rozbudową południowej części miasta. – Wtedy obejmowała dwa niewielkie osiedla i grupę domów jednorodzinnych – wspomina proboszcz ks. Sylwester Ciesielski. Z danych Urzędu Miasta wynika, że na terenie parafii zamieszkuje dziś ok. 12 tys. osób. W ubiegłym roku oddano do użytku dolny kościół w powstającej świątyni. Na niedzielnych Mszach Świętych przeważają oczywiście rodziny z dziećmi.

W parafii powstają kolejne kręgi Do-

mowego Kościoła. Popularnością cieszy się także Różaniec Rodziców, którzy modlą się za swoje pociechy. Różę spotykają się raz w miesiącu na wspólnej Mszy Świętej. Moda na Różaniec zapanowała również wśród najmłodszych, co widać zwłaszcza podczas październikowych nabożeństw.

Funkcjonuje grupa oazowa i parafialny chórek. – Moje dziewczyny chętnie chodzą do kościoła. Teraz żyją tym, że jest Wielki Post, że będzie Droga Krzyżowa – mówi Emilia Ciecierska. – Wspólnota Kościoła jest bardzo ważna. Zwłaszcza dla ludzi w Ząbkach, którzy pochodzą z całej Polski. Tutaj mogą poczuć się serdecznie przyjęci.

MILION NA DZIECKO

Ząbki jako pierwsze w Polsce – już w latach 90. – wprowadziły prorodzinny program wypłaty becikowego. Miasto – jeszcze przed denominacją – dawało wtedy 1 mln zł na dziecko. Kwota przez lata rosła. Był czas, że mieszkanki Ząbek po urodzeniu dziecka otrzymywały podwójne becikowe: po 1000 zł z budżetu państwa i z miejskiej kasy. Program miał zachęcać do meldowania się w Ząbkach i płacenia tutaj podatków. Nie do końca spełniał jednak swoje zadanie. – Staliśmy się

w pewnym momencie przedmiotem nadużyć – przyznaje burmistrz – bo zdarzali się nieuczciwi ludzie, którzy próbowali różnymi metodami wyłudzać pieniądze. Ostatecznie radni odeszli od idei miejskiego becikowego w 2011 r.

Ząbki jako pierwsze w Polsce wprowadziły becikowe. Dzisiaj są miastem o najwyższym odsetku ludności poniżej 18. roku życia

W zamian za to dla wszystkich mieszkańców Ząbek uruchomiono darmową komunikację miejską. Posiadacze karty „Jestem z Ząbek” mogą też z bonifikatą korzystać z wejść na pływalnię w Miejskim Centrum Sportu. Do akcji włączyli się lokalni przedsiębiorcy, którzy oferują specjalne „zniżki na dowód”.

Ząbki realizują powiatowy program wsparcia rodzin wielodzietnych „Tak Rodzina”. Teraz przed miastem kolejne zadanie: rządowy program Rodzina 500+. – Szacujemy, że objętych świadczeniem będzie ok. 10 tys. dzieci – mówi burmistrz. – Wiele naszych przedsięwzięć ma na celu poprawę życia rodzin w Ząbkach. Chcemy zapewnić im komfortowe miejsca do spędzania wolnego czasu. Dlatego powstał kompleks Miejskiego Centrum Sportu – podkreśla burmistrz. – Kiedy budowaliśmy ten obiekt, niektórym się wydawało, że będzie świecił pustkami. Dziś po godz. 17 nie ma miejsca do zaparkowania. Wszystko tętni życiem.

